

KONSPIRACJA CHODZIESKA 1939–1944

W 1939 r. w Chodzieży Polacy stanowili 83,1 proc. mieszkańców miasta, ludność niemiecka zaś 16,4 proc.; w maju 1940 r. Niemców było 41 proc., a w 1943 r. – 56 proc.¹ Pozostałe miasta powiatu były zniemczone w jeszcze większym stopniu. I chociaż sprawnie działał tam niemiecki aparat terroru dysponujący rozległą siecią agentów, to jednak w Chodzieży i jej okolicach powstało kilka niezależnych od siebie organizacji podziemnych. Do dziś geneza tych struktur konspiracyjnych nie jest do końca wyjaśniona².

Po przegranej przez Polskę kampanii wrześniowej Chodzież znalazła się w obrębie ziem wcielonych do III Rzeszy. Od momentu wkroczenia do miasta Niemcy prowadzili politykę bezwzględnych i masowych represji w stosunku do ludności polskiej i żydowskiej. Rozpoczęły się wywózki mieszkańców na roboty do Niemiec oraz wysiedlenia do Generalnego Gubernatorstwa. Zmieniano nazwy miast i ulic. Chodzież nazywała się już Kolmar, a rynek stał się placem Hitlera. Nowym burmistrzem został Paul Pepliński³, członek NSDAP i Jungdeutsche Partei, konsekwentny wykonawca niemieckiej polityki grabieży i wysiedleń ludności polskiej. I mimo to, w tej niezmiernie trudnej i skomplikowanej sytuacji, zaczęły powstawać pierwsze organizacje konspiracyjne. Jedną z nich miał być luźny związek grupy osób „Leśne Orły”⁴. Działalność konspiracyjną podjął lekarz Feliks Krzywoszyński z Margonina, jednak jego śmierć w 1940 r. przerwała formowanie się ruchu oporu w tej miejscowości. Marian Ginter (który działał w strukturach ZWZ w Poznaniu) utworzył dwie konspiracyjne trójki, ale nie zdołał ich rozbudować.

Równocześnie działalność w podziemiu rozpoczął Marceł Krzycki „Iwan”, gospodarujący w leżącej ok. 20 km od Chodzieży wsi Karolinka⁵. Pierwszą konspiracyjną trójkę utworzył on już w 1939 r., wszedł w jej skład wraz z żoną Fridą „Gosponią”, z pochodzenia Niemką, i mieszkającą na terenie ich gospodarstwa Cecylią Wudarczyk „Swoją”. Początkowo działalność Krzyckiego nie wzbudzała zainteresowania gestapo. Tymczasem zdołał on zwerbować do swojego oddziału dawnych kolegów szkolnych i objął działaniem okoliczne wsie. Ostatecznie miał do dyspozycji ok. 30 osób.

¹ S. Chmielewski, *Dzieje Chodzieży*, Chodzież 1998, s. 376.

² O przyczynach tego stanu rzeczy pisze dokładnie Zenon Szymankiewicz w: *W konspiracji wielkopolskiej 1939–1945. Wybór wspomnień*, Poznań 1993, s. 6–7.

³ Paul Pepliński urodził się w Szamocinie w 1898 r.; jego ojciec był Polakiem, matka Niemką. On sam czuł się Niemcem. Walczył po stronie niemieckiej w Powstaniu Wielkopolskim. Po zakończeniu I wojny światowej pozostał w Chodzieży. Współpracował z niemieckim wywiadem, zorganizował też grupę nazistów, która wspomagała wojska hitlerowskie we wrześniu 1939 r.

⁴ To także zostało zakwestionowane po wojnie.

⁵ Krzycki był człowiekiem wykształconym, nauczycielem, ale za swoje poglądy został przez władze sanacyjne pozbawiony prawa wykonywania zawodu; był także sadownikiem i rolnikiem; nigdy nie był w wojsku i nie brał udziału w walkach we wrześniu 1939 r.

Działając w bardzo trudnych warunkach konspiracji, grupa Krzyckiego w latach 1941–1944 przeprowadziła kilka udanych akcji wymierzonych w okupanta (poniżej omawiam tylko trzy). Były to na terenie powiatu chodzieskiego jedne z nielicznych skutecznych inicjatyw o charakterze zbrojnym. Ich przygotowanie i realizacja wymagały niezwykle sprytu, odwagi i brawury. Należy pamiętać, że z każdym kolejnym dniem okupacji wzrastała liczba ludności niemieckiej na tym terenie. Polacy, którzy tu jeszcze pozostali, żyli w nieustannym zagrożeniu i ciągłej obawie o swoje życie. Docierały do nich informacje o zbrodniach dokonywanych przez Niemców w Chodzieży i okolicznych wsiach. Sytuacja i możliwości walki z wrogiem na ziemiach wcielonych do III Rzeszy były o wiele trudniejsze niż w Generalnej Guberni.

Marceli Krzycki był inicjatorem akcji dywersyjnych, których celem było zadawanie okupantowi strat, przede wszystkim gospodarczych.

W maju 1941 r. grupa „Iwana” przeprowadziła pierwszą akcję (z użyciem broni), którą dowodził Antoni Rutkowski „Sokół” z Szamocina – ze Szkoły Leśników w Margońskiej Wsi⁶, po wywołaniu zwarcia instalacji elektrycznej, wyniósł radio. Przekazał je znajdującym się na zewnątrz członkom grupy, którzy wywieźli zdobycz do Karolinki. Udało im się zbiec przed pościgiem, bo wysmarowali ropą buty i tropiące ich psy nie znalazły śladów. Sam Rutkowski nie wzbudził podejrzeń Niemców, pracował w tej szkole jako cieśla.

Radio, którego słuchano wspólnie, umieszczono w piwnicy w stodole Krzyckich, w której przetrzymywano również broń. W tym zakonspirowanym pomieszczeniu odbywały się narady i spotkania oddziału. Z domu do kryjówki przeciągnięto przewód elektryczny, którego spięcie, wywoływane przez Fridę lub Cecylię Wudarczyk, było znakiem zbliżającego się niebezpieczeństwa.

Na polecenie Krzyckiego członkowie jego oddziału, pracujący w różnych miejscach powiatu, zbierali i dostarczali mu informacje o: aresztowaniach i wywózkach przeprowadzanych wśród Polaków, zbrodniach niemieckich, poborze do wojska i działaniach okupanta. W ten sposób „Iwan” zdołał ustalić, że w mleczarni w Margoninie Niemcy zamierzają zmagazynować dużą ilość masła. Jeden z członków grupy – Maurycy Michalski „Michalek”, który był pracownikiem mleczarni, ukradł klucze. W ciągu kilku godzin zostały wykonane ich kopie. Nocą 18 stycznia 1944 r., po otwarciu bramy, Krzycki i jego ludzie weszli niepostrzeżenie na teren mleczarni. Następnie podjechał samochód, którego kierowca był przebrany w mundur niemieckiej organizacji „TODT”. Członkowie grupy „Iwana” załadowali 320 kg masła i samochód odjechał do Białośliwia. Po zakończeniu operacji mleczarnię oraz bramę do niej zamknięto dorobionymi kluczami. Warto dodać, że nad mleczarnią mieszkała jej kierowniczka, Niemka, która miała telefon, by w razie niebezpieczeństwa wezwać pomoc. Tamtej nocy niczego nie słyszała. Niemcy rozpoczęli śledztwo, w którego trakcie aresztowali kilka przypadkowych osób oraz siedemnastoletniego „Michałka”. Zanim hitlerowcy zdążyli go przesłuchać, kierowniczka mleczarni zaświadczyła o jego niewinności – został zwolniony.

W maju 1944 r., późnym wieczorem, oddział Krzyckiego ponownie dokonał napadu na Szkołę Leśników w Margońskiej Wsi, z której skradziono niemieckie mundury i bieliznę wojskową pozostawioną przez Ośrodek Szkolenia Specjalistów Łączności Luftwaffe.

Akcje te wzbudzały wściekłość Niemców, którzy nie mogli trafić na trop organizacji. Poszukiwania sprawców nie przyniosły efektów, zatrzymano kilku podejrzanych, których po brutalnym przesłuchaniu zwolniono. Polacy przekazywali sobie szczegóły kolejnych operacji, ciesząc się ze strat poniesionych przez Niemców. Działania grupy „Iwana” były skuteczne

⁶ Margońska Wieś leży kilka kilometrów od Karolinki.

i bardzo sprawnie przeprowadzane, ale jednocześnie powodowały zaostrzenie polityki represji i jeszcze większą czujność Niemców.

Do dziś niewyjaśniona pozostaje kwestia, na czyj rozkaz działał Krzycki⁷. Faktem jest, że zdobyte masło i mundury zostały przerzucone przez Noteć. Działalność grupy „Iwana” zaskoczyła i zaniepokoiła dowództwo chodzieskiego obwodu Armii Krajowej.

Przyjmując wyniki badań Zenona Szymankiewicza, można uznać, że struktury Polskiego Państwa Podziemnego zaczęły powstawać w Chodzieży stosunkowo późno, bo w 1941 r. Doszło wtedy do pierwszych kontaktów między poznańskimi działaczami a Bronisławem Maronem, przedwojennym burmistrzem Chodzieży. Inicjatorem spotkania był Franciszek Unrug, szef Kierownictwa Walki Cywilnej Głównej Delegatury Rządu dla Ziem Zachodnich, który znał Marona jeszcze sprzed wojny⁸.

Na polecenie Unruga do Chodzieży dotarł Konrad Latanowicz „Adam”⁹. Jego zadaniem było rozpoznanie sytuacji w mieście i nawiązanie kontaktu z Maronem. Ten ostatni był już członkiem organizacji „Ojczyzna”, w której wiosną 1940 r. został zaprzysiężony przez Kirię Sosnowskiego „Konrada”¹⁰. W 1942 r. Latanowicz został szefem Wydziału VI (Informacja i Prasa) w sztabie ZWZ-AK w Poznaniu. Nadzór nad konspiracją chodzieską przejął wówczas por. Jan Kamiński „Rokita”¹¹, który kierował Wydziałem I (Organizacyjnym) Okręgu Poznańskiego ZWZ-AK.

Na polecenie Biura Zachodniego Delegatury Rządu na Kraj Maron przystąpił do tworzenia tajnej cywilnej administracji państwowej dla powiatu chodzieskiego, wągrowieckiego i obornickiego. W tej sprawie we wrześniu i grudniu 1942 r. do Chodzieży przybył Edward Serwański „Mietek”, emisariusz Biura Zachodniego, a zarazem szefa Referatu Wojskowego (administracji zastępczej) w Inspektoracie Rejonowym Wągrowiec (potem „Zachód”) AK. W oddalonym o ok. 4 km od Chodzieży Podaninie zorganizowano punkt kontaktowy do przekazywania korespondencji. Ostatnie spotkanie Serwańskiego z Maronem odbyło się w kwietniu 1944 r.¹²

⁷ On sam podawał swoim ludziom sprzeczne informacje. Raz, że działa na rozkaz „Gryfa Pomorskiego”, w innej wersji, że sprzedaje lub wymieni masło na broń. Badacze dziejów „Gryfa Pomorskiego” nie doszukali się śladów świadczących o współpracy z Krzyckim.

⁸ Z. Szymankiewicz, *Z dziejów chodzieskiego obwodu Armii Krajowej*, „Rocznik Nadnotecki” 1988–1989, t. XIX–XX, s. 108.

⁹ Konrad Latanowicz był nauczycielem. W październiku 1939 r. utworzył organizację „Dla Ciebie Polsko”. W 1942 r. zorganizował Wielkopolską Tajną Organizację Powstańców, która została scalona z AK. Zginął w Żabikowie 2 czerwca 1944 r. Obszerny biogram znajduje się w *Encyklopedii konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, red. M. Woźniak, Poznań 1998, s. 317–318.

¹⁰ Por. Z. Szymankiewicz, *Bronisław Maron – burmistrz Chodzieży, konspirator, więzień Żabikowa*, „Kronika Wielkopolski” 1997, nr 3 (82), s. 119.

¹¹ Oficer zawodowy WP. Po klęsce wrześniowej przeszedł do działalności konspiracyjnej, wstąpił do Służby Zwycięstwu Polski, współtworzył komórki organizacyjne ZWZ-AK. Prowadził też akcję scaleniową działających na terenie Wielkopolski lokalnych organizacji konspiracyjnych ze strukturami ZWZ. W maju 1943 r. awansowany do stopnia kapitana. Aresztowany w 1943 r., poddany brutalnemu śledztwu, 7 VI 1944 r. rozstrzelany w Żabikowie. Za postawę w śledztwie awansowany do stopnia majora. Por. *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej*, s. 244–245.

¹² E. Serwański przebywał w 1944 r. w Chodzieży w innym charakterze niż dotychczas. Z Departamentu Spraw Wewnętrznych, który zajmował się tworzeniem tajnej administracji w terenie, przeszedł jesienią 1943 r. do Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu, którego został szefem. Pozostaje tajemnicą, czego dotyczyło ostatnie spotkanie Serwańskiego z Maronem. Por. Z. Szymankiewicz, *Bronisław Maron...*, s. 120; E. Serwański, *W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina*, Poznań 2003.

Bronisław Maron, po złożeniu w 1942 r. przysięgi przed kpt. Janem Kamińskim, rozpoczął tworzenie struktur wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego w Chodzieży. Używał pseudonimów: „Sęp”, „Mars” i „Łysy”. Maron mianował podchorążego Pawła Bednarskiego „Sęka”¹³ – który złożył przed nim przysięgę – komendantem chodzieskiego Obwodu AK¹⁴. Do obowiązków „Sęka” należało: zorganizowanie komendy, zbieranie informacji, gromadzenie broni, rozpoznawanie i likwidacja konfidentów oraz pomoc materialna polskim rodzinom. Bednarski rozpoczął budowę organizacji od werbowania zaufanych ludzi. Byli to m.in. dawni szkolni koledzy, niektórzy członkowie rodziny¹⁵ oraz znani z patriotycznej postawy mieszkańcy miasta i okolic. Stosowano system trójkowy. Rozszerzaniu kontaktów konspiracyjnych sprzyjała wojenna praca Bednarskiego, który był wozakiem i mógł swobodnie poruszać się po powiecie. Wkrótce członkiem organizacji została Irena Krzywoszyńska¹⁶ z Margonina, która jako lekarz mogła się przemieszczać, nie wzbudzając przy tym żadnych podejrzeń wśród Niemców. Pełniła ona funkcję szefa służby sanitarnej.

Chodzieski Obwód AK otrzymał krypt. „Chodnik” i liczył około 30 osób w samym mieście oraz 22 osoby na terenie powiatu. W 1943 r. trzykrotnie do Chodzieży przybył z Poznania mjr Jan Kamiński „Frank”, który przekazał wytyczne dotyczące działania w konspiracji i przestrzegł przed niemieckimi agentami. Podczas spotkań omawiano także przygotowania do przejęcia zrzutu broni, do którego jednak nigdy nie doszło. W spotkaniach tych uczestniczył Maron, a odbywały się one w kuźni Franciszka Jankowskiego, członka AK, gdzie bywał Serwański. Nad bezpieczeństwem działaczy czuwał Bednarski ze swoimi ludźmi. Podczas jednej ze swoich wizyt mjr Kamiński udał się do Margonina, gdzie dokonał odprawy tamtejszego oddziału AK i spotkał się z Krzywoszyńską. Jesienią 1943 r., po aresztowaniach przeprowadzonych przez Niemców w poznańskich strukturach AK, kontakt z „Frankiem” został przerwany. Organizacja chodzieska działała nadal. Nie zaprzestano zbierania informacji na temat ruchu pociągów, rozmieszczenia sił niemieckich i zbrodni popełnianych przez Niemców. Bednarski i jego ludzie w miarę możliwości organizowali pomoc materialną dla polskich rodzin.

W 1943 r. doszło do pierwszego spotkania Krzyckiego i Bednarskiego. Pośrednikiem był Michał Serafin, członek grupy „Iwana”, a zarazem szkolny kolega Bednarskiego. W rozmowach uczestniczył Maron. Postanowiono, że oddział z Karolinki podporządkuje się dowództwu z Chodzieży. Początkowo Krzycki miał się odnosić bardzo sceptycznie do tego pomysłu, ale pod naciskiem Marona zmienił zdanie. Planowano, że grupa Krzyckiego będzie stanowić oddział bojowy chodzieskiego obwodu Armii Krajowej.

W czerwcu 1944 r. w Chodzieży pojawił się agent gestapo, niejaki Józef Przybyła. Starł się zjednać sobie ludzi, podając informacje z frontu o klęskach Niemiec. Stwarzał pozo-

¹³ Paweł Bednarski urodził się 4 II 1918 r. w Chodzieży. Tu skończył Państwowe Gimnazjum im. św. Barbary; we wrześniu 1939 r. walczył z Niemcami w rejonie Bydgoszczy, potem nad Bzurą i w obronie stolicy. Po kapitulacji Warszawy znalazł się w niewoli, z której zwolniono go 4 X 1939 r. Wrócił do Chodzieży, gdzie mieszkali jego matka i brat.

¹⁴ Bednarski w swoich wspomnieniach podaje, że Maron nawiązał z nim kontakt w połowie 1941 r. Z. Szymankiewicz pisze, że nastąpiło to w lutym 1942 r. Por. P. Bednarski, *Konspiracja pod Gontyńcem* [w:] *W konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, s. 13; Z. Szymankiewicz, *Z dziejów...*, s. 108.

¹⁵ Był to np. jego kuzyn Franciszek Bednarski, aresztowany i zamordowany przez Niemców w Żabikowie w 1944 r. Natomiast szwagier Pawła, Stanisław Krzywiński, podpisał folkslistę. Podobnie postąpiła jego matka – Teresa Bednarska.

¹⁶ Wdowa po Feliksie Krzywoszyńskim, który był jednym z pierwszych inicjatorów tworzenia organizacji na terenie powiatu chodzieskiego.

ry, że chce utworzyć organizację konspiracyjną i szuka odpowiednich ludzi. Był kilkakrotnie w gospodarstwie Krzyckich¹⁷ i prawdopodobnie przeniknął do jednej z konspiracyjnych trójek jako rzekomy łącznik „Iwana”. Kiedy Bednarski z Krzyckim zorientowali się, że mają do czynienia z agentem gestapo, opracowali plan jego likwidacji. Ale Przybył znikł, natomiast Niemcy, którzy mieli już wystarczająco wiele informacji, 8 sierpnia 1944 r. w ramach akcji „Apfelbach” przeprowadzili aresztowania członków Armii Krajowej w Chodzieży, Margoninie, Obornikach, Czarnkowie, Wągrowcu i Międzychodzie. Wczesnym rankiem otoczyli gospodarstwo Krzyckich, dzieci ustawili pod ścianą i grożąc ich rozstrzelaniem, zmusili „Iwana” do wyjścia z ukrycia; został pobity, a następnie aresztowany i wraz z Michałem Serafinem przewieziony do Chodzieży. Frida Krzycka natychmiast zniszczyła wszystkie dokumenty, Cecylia Wudarczyk zaś wyniosła w nocy broń i radio, które zakopała w lesie¹⁸. Niemcy wrócili jeszcze do zabudowań w Karolinie, chcąc znaleźć kryjówkę. Aresztowali Fridę, która – mimo że poddana brutalnemu przesłuchaniu – nie wydała nikogo. Została pozbawiona niemieckiego obywatelstwa, ale po kilku dniach ją zwolniono. Krzyckiego najpierw osadzono w piwnicy magistratu w Chodzieży z Pawłem Bednarskim, Bronisławem Maronem, Ireną Krzywoszyńską i innymi członkami organizacji. Tutaj zostali pobici przez Paula Peplińskiego, który oskarżył ich o przygotowywanie powstania. Następnie przeniesiono ich do chodzieskiego więzienia, a 10 sierpnia 1944 r. do siedziby gestapo w Domu Żołnierza w Poznaniu, gdzie byli brutalnie przesłuchiwani. Bednarski po wojnie wspominał: „Przywiązanego i wyciągniętego na tym stole, biło mnie bykowcami przeważnie dwóch funkcjonariuszy gestapo. Dodaję jeszcze, że przed biciem byłem cały mokry, ponieważ zlewano mnie wodą. Uderzeń bykowcem otrzymywałem na ogół kilkadziesiąt. Dość często też wsadzano mi na głowę metalowe wiadro i uderzano po nim bykowcami”¹⁹. Bednarski został przewieziony do obozu w Sachsenhausen, gdzie przebywał do końca wojny. Po wyzwoleniu powrócił do rodzinnej Chodzieży.

Równie brutalnie przesłuchiwany był Maron, który ze względu na swą przedwojenną pozycję, doświadczenie i kontakty stał się inspiratorem i głównym organizatorem konspiracji w Chodzieży. To on czuwał nad rozwojem organizacji; z nim – w celu stworzenia struktur wojskowych i cywilnych – skontaktowali się działacze ZWZ-AK z Poznania. Warto dodać, że syn Bronisława – Edmund Maron – był komendantem Obwodu AK w Czarnkowie, a następnie przywódcą grupy partyzanckiej w Puszczy Noteckiej²⁰, gdzie przeprowadził ze swoim oddziałem kilka brawurowych akcji. Niemcy, którzy organizowali na niego obławy, podejrzewali, że ojciec współpracuje z synem, i torturami próbowali zmusić Bronisława Marona do wskazania miejsca pobytu Edmunda. Aresztowali też 21 sierpnia 1944 r. jego drugą żonę Gertrudę oraz córkę z pierwszego małżeństwa, również Gertrudę. Obie znalazły się w Żabikowie,

¹⁷ Jak wspominają dzieci Krzyckiego, Przybył obdarowywał Fridę prezentami, a im rozdawał cukierki.

¹⁸ Na podstawie relacji dzieci Krzyckiego. Nie odnaleziono broni i radia zakopanych przez Cecylię Wudarczyk.

¹⁹ Fragment zeznań złożonych przez Pawła Bednarskiego przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu (w zbiorach autorki).

²⁰ O działalności Edmunda Marona w strukturach AK patrz: M. Woźniak, *Z dziejów czarnkowskiego obwodu Armii Krajowej*, „Rocznik Nadnotecki” 1988–1989, t. XIX–XX. Edmund Maron został aresztowany przez UB w 1945 r.; zwolniony dwa lata później na mocy amnestii; w 1949 r. reaktywował swój oddział partyzancki; w 1952 r. został ponownie aresztowany i skazany na karę śmierci, którą zamieniono na 12 lat pozbawienia wolności; opuścił więzienie w 1956 r. w ciężkim stanie; zmarł w 1960 r. w Chodzieży.

a następnie przewieziono je do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, w którym żona Bronisława zginęła kilka tygodni później (we wrześniu 1944 r.). On sam przeszedł bardzo ciężkie śledztwo. Po wielokrotnym pobiciu umieszczono go w klatce z drutu, którą wystawiano na słońce. W wyniku tortur i odniesionych ran zmarł 22 sierpnia 1944 r. w Żabikowie. W akcie zgonu wpisano niewydolność krążenia jako przyczynę śmierci²¹. Bronisław Maron nie wydał nikogo, nie zdradził żadnych szczegółów dotyczących chodzieskiego podziemia.

Zachodzi podejrzenie, że oprawcą Bronisława Marona był Max Albert Schmidt pochodzący z Szamocina²². Był on funkcjonariuszem gestapo w Domu Żołnierza w Poznaniu i prowadził przesłuchania chodzieskich działaczy Armii Krajowej. Jego cechą charakterystyczną było zdeformowane (wykręcone) ucho. Po zakończeniu wojny Schmidt był poszukiwany, ale nie udało się go odnaleźć. Z Szamocina uciekła także jego rodzina.

Wojenne losy Marcelgo Krzyckiego również skończyły się w Żabikowie. Na podstawie relacji doktor Ireny Krzywoszyńskiej wiadomo, że był w bardzo złym stanie zdrowia i prawdopodobnie nie przeżył ewakuacji obozu w nocy z 20 na 21 stycznia 1945 r. Ostatnią pocztówkę wysłał do domu z datą 30 grudnia 1944 r. Na pewno żył jeszcze 19 stycznia 1945 r.²³ i być może został wywieziony wraz z siedmiuset więźniami w głąb Niemiec²⁴. Jego ciała nigdy nie odnaleziono. Frida Krzycka po wojnie wyszła ponownie za mąż i do swojej śmierci w 1987 r. mieszkała w Karolinie.

Działacze chodzieskiego podziemia wykazali się wielką ofiarnością i poświęceniem. Część z nich zapłaciła najwyższą cenę.

Serdecznie dziękuję dr Annie Ziółkowskiej, kustosz Muzeum Martyrologii w Żabikowie, za udostępnienie potrzebnych dokumentów, zeznań i notatek Zenona Szymankiewicza.

²¹ Akt zgonu (w zbiorach autorki).

²² Miasteczko położone ok. 15 km od Chodzieży.

²³ Na podstawie zaświadczenia wydanego przez Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (w zbiorach autorki).

²⁴ W dokumentach znajdujących się w Muzeum Martyrologii w Żabikowie przy nazwisku Krzyckiego w rubryce uwagi widnieje skrót „Dtsch”.